CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ **1 Mk.** „Gazeta Wieczorna“ **70 fen.**
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową **20 Mk.** „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową **14 Mk.** — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“) z przesyłką pocztową **32 Mk.**

GAZETA WIECZORNA

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokola l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dziennikarzy „Prasa“, ul. Widok l. 10.

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5207. Lwów, piątek 30 kwietnia 1920 Rok XI

Smutne następstwa separatyzmu poznańskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 27. kwietnia.

(A.) Krwawe wypadki na ulicach Poznania odbiły się żywem echem w Warszawie.

I jakkolwiek trudno powiedzieć, że czyjekolwiek nieszczęście lub czyjakolwiek śmierć może tworzyć dla kogoś drugiego pociechę, to w wypadku niniejszym Warszawa może się spodziewać zasadnie, że kierownicy społeczeństwa poznańskiego zdołają wreszcie wyciągnąć z owych zajść rewolucyjnych odpowiednią naukę polityczną.

A mianowicie powinni uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie, że wynosząc się pysznie ponad Warszawę i ponad Królestwo, a także i ponad Małopolskę, błądzili ciężko nie tylko wobec Polski całej, lecz także i wobec siebie samych i swojej dzielnicy.

Gdy w sierpniu roku zeszłego bawiłem szereg dni w Poznaniu, rozmawiałem dużo z ludźmi sfer rozmaitych, by utworzyć sobie sąd o tem, jak wygląda opinia publiczna w Poznaniu. I natrafiłem między innymi na bardzo inteligentnego, starego dorożkarza, który się z kozła, wioząc mię do tumu, rozgadał o polityce.

Narzekał on na Warszawę, że tam panuje wielki nieporządek. Pragnąc go pocieszyć, wspominałem mu o Galicyi, że przecież w owej dzielnicy jest mnóstwo ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem, dużo tęgich urzędników i bardzo dużo jeszcze tęższych nauczycieli różnych kategoryi.

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dorożkarz obrócił się do mnie z niesłychanym marsem na czerwonej od wiatrów i deszczów twarzy.

— Co mi pan mówi o Galicyi! — krzyknął. Ja proszę pana czytałem historyę porozbiorową Polski. Wiem, że Galicya była jedyną ziemią polską, na której Polacy w ostatnich kilkudziesięciu latach mogli się sami rządzić? Proszę pana, w Galicyi to same Mośki rządzą.

Opinia tego dorożkarza poznańskiego była i jest opinią przeciętną wszystkich Poznańczyków. W Warszawie bolszewizm. W Galicyi żydowskie rządy. Tylko jedno Poznańskie, czyli jak się tam mówi, Księstwo stoi bez zarzutu niby „Bayard sans peur et sans reproche". Ono jest mądre, pracowite, rządne.

Stąd popęd do możliwie daleko posuniętej samodzielności politycznej i administracyjnej. Jak najdalej od reszty Polski! — oto hasło, które się cieszyło olbrzymim poklaskiem tem bardziej, że odpowiadało rozmaitym ambicyom miejscowych wielkości, pragnących zajmować wysokie stanowiska urzędowe w „państwie Poznańskiem".

Ale już wtedy przed rokiem część publicystyki warszawskiej, znającej lepiej i stosunki ogólnopolskie i stosunki w Niemczech, których poznańczycy nie znali, bo byli i są na to umysłowo za mało bystrzy i za mało politycznie wyrobieni, jako ludzie z partykularza, ta część prasy warszawskiej zwracała uwagę Poznania, że Wielkopolska i zabór pruski mają w sobie samych za mało siły kulturalnej i za mało tężyzny politycznej, by sprostać naporowi niemczyzny, jeżeli się odsuną i odseparują od całej Polski.

Niemczyzna będzie bowiem parła na były zabór pruski od wewnątrz i od zewnątrz.

W granicach zaboru pruskiego zostanie jeszcze dużo Niemców, i to przyzwyczajonych do traktowania Polaków pruskich z góry. Polak z Warszawy będzie mu imponował, Polaka pruskiego będzie i nadal traktował jak raba. A Berlin, jeżeli nie znajdzie odporu we wpływie Warszawy i Krakowa, będzie po dawnemu ciężył na Poznaniu, będzie przyciągał ku sobie Niemców dawnego zaboru, będzie wynaradawiał nie zdających sobie z tego sprawy Polaków poznańskich. Tylko wysiłek wszystkich trzech połączonych zaborów potrafi sparaliżować napór i wpływy niemczyzny.

I dzisiaj są tego wyraźne dowody. Bo polityka to ma do siebie, że jej błędy i jej zalety rodzą owoce wyraźne i namacalne bardzo prędko.

Politycy poznańscy się skarżą, że zamieszki w Poznaniu wywołali Niemcy. To dowód, że mimo wszystko ich wpływy tamtejsze są bardzo silne i że samo społeczeństwo poznańskie nie posiada tyle siły, by owe podkopy niemieckie sparaliżować.

I choćby się to poznańczykom bardzo a bardzo nie podobało, będzie trzeba wziąć Poznańskie nieco w karby, posłać tam urzędników wyrobionych z Galicyi i przyuczyć ludność oraz jej przewodników do bardziej politycznego trybu myślenia i rządzenia

Zmierzch endecyi poznańskiej.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej.)

Poznań, 23. kwietnia.

Życie polityczne dzielnicy poznańskiej przeistacza się z ciasnej parafiańszczyzny w coraz to pełniejszy ruch w europejskim, (że tak powiem) pokroju. Dominująca dotąd partya klerykalno-endecka z chwilą zrzucenia jarzma pruskiego poczuła się w bycie swym podważona. Szczera demokracya różnych odcieni poczyna nadawać ton naszemu życiu zbiorowemu uporczywie jeszcze, borykając się z zakorzenioną endecyą.

Przecież ruch wolnościowy przybrał już takie rozmiary, że niejedne zakusy endeckich polityków, zmierzających do ratowania ostatniej ich reduty w Polsce, a ujawniające się w tendencyach separatystycznych zostały albo częściowo, albo całkowicie unicestwione.

Kto nie żyje wśród tych orgii, na których czele stoi „Kuryer Poznański" ten wszelkie najłagodniejsze opisy agitacyi i sztuczek na rzecz separatyzmu poznańskiego uważać musi za przesadzone. Niestety jednak tak nie jest. Przykładem niechaj będzie ostatnio podjęta próba separatystów poznańskich zmobilizowania opinii publicznej przeciw projektowanej (podobno) na Radzie ministrów w Warszawie unifikacyi b. zaboru pruskiego z Rzecząpospolitą. Otóż „Konfederacya Polska" — (zrzeszenie, mające ratować wpływy klerykalne i narodowo-demokratyczne)) zwołała na dzień 16. bm. wielki wiec **„w obronie dzielnicowości"** (dosłownie!!).

Na apel ten odpowiedziało Narodowe Stronnictwo Robotników z organem swym „Prawdą", oraz demokratyczna inteligencya, grupująca się około „Rzeczypospolitej", jako nie mniej liczne grupy radykalniejszych odcieni zawezwaniem publicznem wszystkich demokratów i ludu pracującego do stawienia czoła zbrodniczym tym zakusom na całość i niepodzielność Rzeczypospolitej Polskiej. W ostatniej chwili „Kuryer Poznański" zatrąbił do odwrotu, a organizatorzy ogłosili cofnięcie wiecu. Nie mniej przecież oni sami stawili się, licząc widocznie na to, że cofnięcie wiecu spowoduje absencyę oponentów. Cóż się tedy stało? — Oto przybyli organizatorzy zastali salę przepełnioną, a przed salą ujrzeli zarówno w ogrodzie, jak na ulicy wielotysięczne tłumy. Skoro aranżerzy wiecu zjawili się na estradzie, zebrani przywitali ich gwizdaniem. Niebawem wszczął się taki tumult, że nikt nie mógł dojść do słowa.

Wreszcie p. Ciszak — jeden z przywódców Narodowego Stronnictwa Robotników przemówił i odczytał energiczną rezolucyę potępiającą zakusy separatystyczne a powołującą się na odezwę profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, która podtrzymywanie różnic dzielnicowych piętnuje „podejmowaniem szatańskiego dzieła Katarzyny i Fryderyka II".

W końcu rezolucya żąda kategorycznie **szybkiej unifikacyi z Macierzą i skasowania ministerstwa dla b. zaboru pruskiego**. Zebrani z entuzyazmem przyjęli rezolucyę.

Na zawezwanie, by dalszych obrad nie prowadzić pod tym dachem, gdzie się zebrała „Targowica", ale by zebrać się w sali innej, tłum ruszył ku wyjściu, rzucając gromkie a wrogie okrzyki w stronę osłupiałych „Konfederatów": „Zdrada!" „Targowica!", „Najmici pruscy!" itd.

Zdaje się, że to pierwsza klęska Narodowej Demokracyi w tych rozmiarach tak niedwuznaczna w jej istotnej przystani, w jej warownej reducie, jaką jest Poznań. Jest to bezsprzecznie koniec hegemonii tego butnego, zachłannego i nie przebierającego w środkach stronnictwa. Zbiera ono teraz owoce swojego szczucia przeciw dwom drugim dzielnicom Polski, ustawicznego podcinania powagi Rządu polskiego i Naczelnika Państwa, odsądzania wszystkich nie ze swego obozu od czci i wiary od polskości i patryotyzmu. **J. H.**

Przed Wielką Rozprawą.

(Od naszego referenta wojskowego).

Na pozycyi, 22. kwietnia.

Chwila obecna każe się spodziewać wybuchu nowych wielkich bitew na całym naszym froncie, z wyjątkiem odcinków północnych. Nieprzyjaciel pracuje z ogromną energią na wszystkich swoich zafrontowych liniach etapowych, dokonując całego szeregu poruszeń i koncentracyi, które mają prawdopodobnie na celu nową ofenzywę przeciwko nam.

Na samem południu wzmacnia się coraz widoczniej 14-ta armia bolszewicka która w ostatnim czasie zmieniła miejsce postoju swego dowództwa. Tutaj przybywają nowe dywizye ściągane pośpiesznie przez bolszewików z nad granicy rumuńskiej gdzie rząd czerwony pozostawił tylko luźne straże graniczne.

Pokonana przez nas w ostatnim wielkim boju wiosennym armia 12-ta, porządkuje się, uzupełnia, oraz zasila nowymi licznymi oddziałami z bolszewickiej armii 8 i 5, których przywiezienie z frontu północnego, oraz z frontu kaukazkiego jest już prawie na ukończeniu. Armia ta ma swoje dowództwo naczelne w Kijowie. Składa się ona obecnie wliczając do składu wszystkie rezerwy z około 10 dywizyi postawionych i wyekwipowanych technicznie w myśl ramowszych wymogów. Do składu tej armii wchodzi również wojenna flotylla na Prypeci składająca się z 44 statków różnych typów. Granice między odcinkami 12 armii a sąsiadującej z nią armii 16 zostały w ten sposób ustalone, iż rejon armii 12 uległ zmniejszeniu przez co pierwsza linia tej armii została znacznie zgęszczona. Równocześnie rozgraniczenie sfery działania sprawiło że w obrębie 16 armii bolszewickiej sięgającej odcinkami swymi mniej więcej na wysokość Połocka, to jest pomiędzy Rzeczycą a Bobrujskiem wzmocniła się znacznie obsada.

Z koncentracyi jaką nieprzyjaciel zarządza na południu oraz między Rzeczycą a Bobrujskiem wnosić należy że przygotowuje się on do nowego uderzenia, które wyprowadzone będzie naraz w dwóch miejscach a mianowicie na Mozyrz i w kierunku na Kamieniec Podolski.

Walka o Mozyrz rozgorzała w ostatnich dniach do granic niebywałych. Nieprzyjaciel nie ogranicza się do ataków od strony Rzeczycy t. zn. ze wschodu na zachód, ani też nie ogranicza się już do częściowych prób obchodzenia od strony Owrucza t. j. od południa. Ostatni atak prowadzony był z niezmierną siłą w łączności od południa i od wschodu z koncentracyi zaś sił nieprzyjacielskich na północny-zachód od Berezyny wynika, że pośrednio na Mozyrz bezpośrednio zaś na Szacilki atakować będzie nieprzyjaciel z trzech kierunków naraz.

Ataki te stają się coraz gwałtowniejsze a techniczne ich przygotowanie coraz potężniejsze. Bój który wywiązał się dnia 20. kwietnia siłą swą przeszedł wszystko co dotąd działo się na odcinku poleskim.

Bolszewicy postanowili za każdą cenę złamać lewe skrzydło naszej obrony i rozbić wojska gen. Szeptyckiego. Dywizya podlaska na czele której pułk. Sikorski zdobył swego czasu Kalinkowicze i Mozyrz od całego szeregu tygodni stoi nieprzer-

wanie w ogniu. Gen. Szeptycki bierze teraz na siebie największy rozmach uderzenia nieprzyjacielskiego, które prawdopodobnie lada dzień rozwinie się również na południu.

Tak więc sytuacya bojowa staje się z każdą chwilą coraz bardziej napiętą i oczekiwać należy że lada dzień na wszystkich frontach t. zn. na froncie poleskim, wołyńskim i podolskim dojdzie do wielkiej decydującej rozprawy. J. K. B.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa, 29. kwietnia

Komisya rolna

obradowała pod przewodnictwem p. Witosa. Na porządku dzien. była sprawa zagospodarowania odłogów i majątków, będących w zarządzie ministerstwa rolnictwa. Po sprawozdaniu ministra Bardla i prezesa urzędu zagospodarowania p. Ubysza, przeprowadzono bardzo obszerną dyskusyę, w której głos zabierali prawie wszyscy członkowie komisyi. Przy końcu posiedzenia poseł Bryl imieniem członków komisyi, należących do PSL. przedłożył następujące wnioski: Komisya rolna, przyjmując sprawozdanie referentów rządowych do wiadomości stwierdza, że wskutek biernego lub w wielu wypadkach wprost wrogiego stanowiska niektórych podwładnych organów powiatowych z powodu nienależnego współdziałania czynników rządowych, powołanych do dostarczenia rolnikom surowców, maszyn, narzędzi i nasion sprawa zagospodarowania odłogów dotychczas nie postąpiła należycie naprzód. Komisya rolna wzywa rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była z całym naciskiem przeprowadzona i aby dostarczono rolnikom w odpowiednim czasie nasion, surowców i narzędzi rolniczych. Komisya rolna wyraża przekonanie, że tylko przez wywłaszczenie odłogów i rozparcelowania drobnym rolnikom będzie je można w krótkim czasie należycie zagospodarować i wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi w najkrótszym czasie ustawy o wywłaszczeniu gruntów odłogiem leżących. Ponieważ rozporządzenia wykonawcze do ustawy o zagospodarowaniu odłogów nie odpowiadają w punktach 5, 6, 7, 9 i 12, ani potrzebom chwili, ani duchowi ustawy, komisya rolna wzywa rząd do zmiany rozporządzenia wykonawczego i uzgodnienia go z intencyą i brzmieniem ustawy sejmowej. Komisya rolna wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, którzy dobrowolnie, a nie na mocy ustawy o zagospodarowaniu odłogów wydzierżawili grunta, oraz do unieważnienia wszystkich kontraktów, które z wyzyskiem ludności i wbrew ustawie sejmowej zostały zawarte z właścicielami gruntów odłogiem leżących i uzgodnienia tych kontraktów z ustawą sejmową. Do głosowania nad tymi wnioskami nie przystąpiono, gdyż uchwalono przeprowadzić nad nimi dyskusyę na posiedzeniu, które się odbędzie dziś o godz. 9-tej wieczorem. Na porządku dziennym tego posiedzenia obok wspomnianych wniosków, będzie także sprawozdanie ministrów rolnictwa, kolei, aprowizacyi i spraw wojskowych w kierunku spełnienia uchwały komisyi rolnej z dnia 23. bm., dotyczącej skoordynowania ostatecznej akcyi w sprawie zasiewów. Na posiedzenie to został zaproszony także minister b. dzielnicy pruskiej.

Komisya administracyjna

obradowała pod przewodnictwem p. Dębskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania podkomitetu wybranego do rozpatrzenia zarzutów, stawianych kilku starostom przez p. Swidę, które komisya uznała za wystarczające, wobec wyjaśnienia rządu co do śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie. Komisya przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela rządu, że minister spraw wewnętrznych da wyraz opinii w tej sprawie. Nowe zarzuty, stawiane przez p. Swidę postanowiono skierować do sejmowej komisyi śledczej, która ma być w tym celu ustanowioną. W dalszym ciągu obrad przeprowadzono dyskusyę szczegółową nad ustawą o gminie wiejskiej. Przyjęto szereg artykułów, dotyczących przepisów ogólnych oraz tytuł o członkach gminy.

Komisya konstytucyjna

pod przewodnictwem p. Rataja ukończyła obrady nad rozdziałem o sądownictwie. Artykuł o powoływaniu sądów przysięgłych powierzono do sformułowania podkomitetowi.

Komisya aprowizacyjna

pod przewodnictwem p. Mierzejowskiego w obecności przedstawicieli ministerstw aprowizacyi spraw wojskowych, kolei, przemysłu i handlu, zdrowia i b. dzielnicy pruskiej rozpatrywała w dalszym ciągu przyczyny braku soli. Po wyjaśnieniach przyjęto wniosek p. Puławskiego-Wasilewskiego i ks. Starkiewicza, domagający się przeprowadzenia inwestycyi w kopalniach celem poprawy mieszkań robotniczych, podniesienia produkcyi soli, oraz domagającej się uzgodnienia zarządzeń ministerstwa przemysłu i handlu i kolei, — oraz władz salinarnych celem uregulowania ekspedycyi soli ze salin. Referentem na plenum wybrano p. ks. Starkiewicza.

Komisya skarbowo-budżetowa

pod przewodnictwem p. Małupy wysłuchała referatu posła Rząda i przyjęła ustawę w przedmiocie wypuszczenia I seryi biletów bankowych, oraz ustawę referowaną przez tego samego posła o nowej emisyi banknotów PKKP. Następnie wysłuchano referatu p. Loewensteina o ustawie w przedmiocie bonifikacyi asygnat wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1918. Ustawę przyjęto

Z życia Kołomyi.

Rozruchy na huculszczyźnie, przerwanie drutów telegraficznych, opinia naszego społeczeństwa, zarządzenia władz.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Kołomyja, w kwietniu.

Kołomyja przeżywała w tych dniach denerwujące chwile. Oto nadeszły wieści z niedalekich gór o jakichś szumach i ruchach między huculami, o tajemniczych naradach i zebraniach, o jakichś bandach niepokojących tamte strony. To wszystko zaalarmowało przeczuloną publiczność. Wiadomości te sprawdziły się. W Żabiu rozagitowani huculi przez wrogie nam żywioły zamordowali 2 żandarmów, wysłanych na patrol. Bandy uzbrojonych chłopów ruszyły na posterunki. Ale stanowcza postawa naszego żołnierza położyła kres rozruchom. Dokonano potrzebnych aresztowań, śledztwo w toku.

Na całem Pokuciu uwija się cała masa podejrzanych osobników, którzy nawołują chłopów do czynnego wystąpienia. Jak zwykle ciemny, nieuświadomiony chłop, podjudzany przez agitatorów idzie za podszeptem prowodyrów, którzy później uciekają i kryją się, zacierając z uciechy ręce, a ślepe ich narzędzie, ciemny „mużyk" wędruje do więzienia.

W tym samym prawie czasie przecięto druty telegraficzne i telefoniczne niedaleko Kołomyi tuż obok stacyi kolejowej w Matyjowcach, oraz obalono kilka słupów telegraficznych. W ten sposób usiłowali sprawcy przerwać połączenie telegr. z Rumunią. Władze są już na tropie tych „heroi". Zdaje się, że zaszłe powyżej wypadki mają związek przyczynowy ze zdarzeniami, jakie miały niedawno miejsce gdzieindziej.

Opinia polskiego społeczeństwa jest w tem zgodna, że wszelkie agresywne wystąpienia naszych wrogów należy natychmiast sparaliżować i zdusić w zarodku. To też ogół przyjął z prawdziwem zadowoleniem energiczne zarządzenia tut. dowódzcy pułkownika Rolińskiego, oraz delegata dra Gałeckiego.

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK. (23)

W ŚNIEGACH.

Z puszczy Alp Rumuńskich.

(Ciąg dalszy).

XIX.

Mgła — mgła — —

Mrocz sina — —

Legnie się pod czaszką, na mózg się chory wali, oczy ślepi, mięśnie ubezwładnia, znużone nerwy mota i usypia. —

Wszystko się wokół snuje przędzą bladą, zapada, niknie — bór, noc, wydmy śnieżne, błyski latarek, czarne bezdnie puszczy —

Mgła — mgła — —

Biel mętna. Ślepota bezwładna. Senność nieprzytomna —

Powieki ciężą. Zwierają się zwolna, nieubłaganie. Rozpacznym wysiłkiem wytężone przed się, wparte w mrok oczy mierzchną —. Biel je ślepi, upiorna, sina biel otchłani śnieżnych, chłonąca wszystko w krąg.

Mróz nawet gaśnie.

Ciepłota dziwna, ubezwładniająca wieje zatrutym tchem od zdradnych śniegów.

Mgła — Biel — Znużenie — Senność nieprzytomna — —

Syk jednostajny. Szelest metaliczny sypkiego miału zasp. Szum nart prujących śnieg rytmicznym pulsem —

— s...szah! — s...szah! — s...szah! — —

Bez końca. Ciągle. Nieustannie. Godziny. Lata. Wieki —

A potem — dzwonki...

Te z nocy onegdaj. Z drogi ku Borsy. Z chomontów rumuńskich. U sań dźwięczące, zgiełkliwe, rozgłośne.

Zrazu majaczne, niby z dali kędyś dolatujące. Niby echo zmierzchłe. Niby brzęczenie jętki — poglos senny —

Potem rosnące zwolna w mętny bełkot, rytm gadatliwy, z krwi łopotem w skroniach w jeden spętany działkot jednostajny, chichot kurczowy, rechot oszalały. —

— dziau! dziau! dziau!... dziau! dziau! dziau!...

Coraz piekielniej głośny. Przeraźliwszy. — Spazm histeryczny. Jęk najokropniejszy. Obłędne tętno nieprzytomnych pulsów —

— dziau! dziau! dziau!... dziau! dziau! dziau!...

Rechoce puszcza, wydmy i piarzyska, bory, ostępy, góry i doliny. Rechoce głusza zastygłych w omroczy otchłani śnieżnych. I noc i pustkowie i wszystko wokół. Jeden rechot straszny, nieustępliwy, wszechogarniający —

Wdarł się pod czaszkę, rozparł się, rozpęczniał, omotał pulsa łomocące w skroniach rytmem szalonym —

Coraz przeraźliwiej —

Nagle...

Przez sen... Z oddali...

Co to!?...

Skurcz straszny... Piekielne szarpnięcie kleszczy lodowych za opony mózgu... Obuch bijący pierś -

Mgła zczezła. I biel upiorna. Senność i znużenie i bezwład wraży. Zamarł bełkot dzwonków. Szum nart —

Rozwarte, obłąkane oczy wparły się nagłym odruchem instynktu w czeluść potworną omroczałej puszczy.

Ni śladu bieli, majaków mgławicznych, syku śnieżnego pyłu, widm dzwonkowych —

Noc. Otchłań leśna. Głusza i martwota —

I echo czegoś, co przebrzmiało właśnie szaleństwem trwogi w czarne bezdni boru. Czegoś, co stało się przed chwilą właśnie...

Zaryci w miejscu, oprzytomniali, obudzeni ze snu w jawę stokrotnie jeszcze przeraźliwszą, niż najczarniejszy sen, w słuch zamienieni lękiem oszalałym...

Co to!?...

I znowu...

Skowyt...

Obłęd chyba — —

Wycie upiorne targnęło ostępem spowitej nocą puszczy.

Samotne, przygłuchłe, dalekie —. Załamujące się schrypłym półtonem — —

Krew skrzepła w żyłach. Oddech zamarł w piersiach. Mózg otrząśnięty z mrocznych mgławic półsnu szatańską jakąś falą przytomności ocknął się, zczaił w wytężeniu trwożnem, w wyczekiwaniu —

Tu...! tam...! przed nami tuż...

(C. d. n.)

Społeczeństwo nasze czując za sobą siłę, nie boi się pogróżek, oraz nieprzyjaznych i mściwych spojrzeń nam nieprzejednanych. J.

Jak sobie należy wyobrażać obecną podwyżkę czynszu?

Lwów, 29. kwietnia.

Podwyżka jeszcze nie obowiązuje!

W ostatnich dniach zamieszczone zostały we wszystkich dziennikach lwowskich wiadomości z Warszawy, wedle których Rada ministrów miała się oświadczyć za dozwoleniem w drodze ustawowej, generalnego podwyższenia czynszów mieszkalnych o 100 proc., czynszów za lokale sklepowe i przemysłowe o 200 proc. w stosunku do czynszu z roku 1914.

Na tej podstawie nabrało wielu czytelników przekonania, że wspomniane dopiero co podwyżki czynszów już obowiązują, a właściciele realności na podstawie wiadomości dziennikarskich już obecnie

100%, 200% i większych domagają się podwyżek.

Ponieważ wielu lokatorów z powodu nieznajomości rzeczywistego stanu prawnego, narażonych może być na szkodę przez godzenie się na nieuzasadnione podwyżki, Towarzystwo „Ochrona lokatorów" podaje tą drogą do wiadomości interesowanych, że **ogłoszona w dziennikach uchwała Rady ministrów nie jest ustawą, ani obowiązującem rozporządzeniem i że — przynajmniej na razie żadnych praktycznych skutków odnośnie do wysokości czynszów za sobą nie pociąga.**

Zwrócić należy przy tem uwagę, że zamieszczone w dziennikach w tej sprawie notatki nie podają, czy proponowana przez Radę ministrów zmiana obowiązujących przepisów mieszkaniowo czynszowych ma się odnosić do całej Rzeczypospolitej Polskiej, czy też tylko do obszaru dawnego Królestwa Polskiego. Wszystkie bowiem dotychczas ustawy mieszkaniowe odnosiły się jedynie tylko do byłego Królestwa Polskiego, zaś w Małopolsce wschodniej bez przerwy obowiązywała i obowiązuje bez żadnych zmian ustawa o ochronie lokatorów wydana przez lwowski Tymczasowy Komitet Rządzący.

W każdym jednak razie projekt Rady ministrów spotka się z pewnością z bardzo silną opozycyą w Sejmie, a istniejące w państwie organizacye lokatorów przeciw temu projektowi jak najenergiczniejszą przeprowadzą walkę.

Z tych tedy powodów uchwalenie projektu Rady ministrów przez Sejm nie jest bądź co bądź rzeczą pewną.

Dwa wieczory okultystyczne prof. Czerbaka.

Lwów, 29. kwietnia.

W latach ostatnich wojny światowej wzmogło się znacznie zainteresowanie zjawiskami okultystycznemi, czego dowodem liczne kółka spirytystyczne, seansy medyumiczne, produkcye magnetyczne i hypnotyczne nietylko w Polsce, ale w równej mierze w Anglii, Francyi i Niemczech. Zajęcie to jest tak żywe, że każda produkcya publiczna lub wykład z tych dziedzin, liczyć może na tłumne uczestnictwo. Zupełne zatem powodzenie kasowe miały i oba wieczory, urządzone 26 i 27 b. m. w Sokole-Macierzy przez p. Adama Czerbaka, profesora i dyrektora instytutu techniczno-medyumicznego, zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie.

Byłem tylko na drugim wieczorze, ale ponieważ program wypełniło powtórzenie doświadczeń z wieczoru poprzedniego, sprawozdanie straci niewiele na dokładności. Po krótkim wstępie, utrzymanym w tonie bardzo naukowym, pojawiło się na scenie medyum, które prelegent uśpił i wprowadził w stan kataleptyczny. Eksperyment ten efektowny, bywa zwykle dumą hypnotyzerów początkujących, gdyż da się bez wielkich trudności wykonać z powodzeniem. Dla niektórych fizjologów zajmujące mogły być dalsze doświadczenia, polegające na zmianie szybkości uderzeń tętna u medyum pod wpływem sugestyi zmęczenia i wypoczęcia. Leniwie natomiast szły eksperymenty z przenoszeniem obrazów myślowych z prelegenta na medyum (niepotrzebnie uśpione), co zdaniem prelegenta miało być objawem jasnowidzenia. Ciekawsza, chociaż bez wątpienia przykra dla widzów była „eksteryoryzacya uczucia", która miała przedstawić (we Lwowie po raz pierwszy) głośne doświadczenia badacza francuskiego De' Rochas'a. Eksperyment ten jednak polegał tu tylko na zaprodukowaniu małej figurki woskowej, trzymanej w pobliżu medyum i nakłuwanej z pasyą szpilkami lub parzonej zapałkami, co w medyum wywoływało jęki i odruchy obawy.

Szereg obrazków projekcyjnych, rzucanych na ekran, obejmował odbitki z różnych dziełek ilustrowanych o spirytyźmie i medyumiźmie, niekiedy tak niewyraźne, że wskazywana na nich przez prelegenta „subtelna aura fluidalna", była rzeczywiście zbyt subtelna, aby ją dojrzeć można było.

Produkcye z dziedzin okultyzmu są bez wątpienia potrzebne i na czasie, jeżeli mogą się przyczynić do popularyzowania tych gałęzi wiedzy, powinny być jednak przygotowane tak starannie i wykonane tak ściśle, aby nie budziły ani cienia sceptycyzmu lub, co gorsza, lekceważenia. Jeżeli jednak hypnotyzer początkujący nadaje swym eksperymentom nazwy zupełnie z rzeczą nie związane, wprowadza pewne zamieszanie w pojęcia, na ogół jeszcze zbyt mało rozpowszechnione, jak np. jasnowidzenie medyumiczne, eksteryoryzacya czucia itp., które wcale do hypnotyzmu nie należą, mimo, że niektóre objawy mogą być tu i tam podobne do momentów bezsprzecznie interesujących dla nieobeznanych z tymi dziedzinami; także zbyt pochopne uogólnianie nazw zjawisk może mieć wpływ ujemny o wartości gałęzi nauki, do niedawna jeszcze wygnanych z uczelń publicznych, a w Polsce po raz pierwszy posiadających aprobatę państwową.

Miejmy nadzieję, że prof. Czerbak, który zapowiada się na pierwszorzędną siłę w tym zawodzie, za lat kilka pogłębiwszy zarówno swe wiadomości teoretyczne, jak i wzbogaciwszy zasób doświadczeń praktycznych, da nam szereg eksperymentów więcej skrystalizowanych.

Józef Świtkowski.

W rocznicę Majową.

PROGRAM:

Dzień 2-go maja:

Godz. 10-ta rano: Pontyfikalne nabożeństwo w bazylice ku czci Królowej Korony Polskiej.

Godz. 3-cia popołud. w teatrze miejskim „Wąsy i peruka" komedya J. Korzeniowskiego.

Godz. 3—6 popoł. obchody w oddziałach wojskowych z udziałem Związku artystów teatru miejskiego pod artystycznem kierownictwem p. Janusza Kozłowskiego oraz przy udziale Towarzystwa śpiewackiego „Echo".

Godz. 7½ wiecz. uroczyste przedstawienie w sali teatru miejskiego.

Godz. 6 wiecz. pochód muzyk wojskowych przez miasto. Punkt zborny odwach główny.

Dzień 3-go maja:

Godz. 6-ta rano hejnał z wieży ratuszowej i kościoła św. Elżbiety.

Godz. 8½ rano solenne nabożeństwo w bazylice z kazaniem ks. dra Teofila Długosza.

Godz. 10-ta rano msza św. polowa, odprawiona przez Najprzewielebniejszego księdza arcybiskupa Bilczewskiego z kazaniem ks. dziekana Panasia. — W mszy polowej wezmą udział reprezentacye władz, wojsko, urzędy, stowarzyszenia, korporacye, szkoły, cechy itd. — Równocześnie odbędą się uroczyste nabożeństwa w kościele ewangelickiem i w synagodze izraelickiej. — Po mszy świętej uroczysty pochód.

Godz. 3-cia popołud. „Wesele", sztuka Stan. Wyspiańskiego w teatrze miejskim.

Godz. 5—6 obchody w oddziałach wojskowych.

Godz. 9-ta oświetlenie kopca Unii Lubelskiej ogniami sztucznymi. Dostęp na kopiec od godz. 6 wzbroniony.

W dniach 2 i 3 maja zbiórka do puszek na Dar Narodowy i iluminacya kartkowa.

Komitet Obchodu Konstytucyi 3-go Maja podaje do wiadomości, że puszki składkowe dla zbiórki ulicznej rozdawane będą w piątek dnia 30 bm. i w sobotę dnia 1-go maja od godziny 5-tej do 7-mej popoł. w lokalu Związku Okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry 3.

Komitet uprasza wszystkich, którzy raczyli przyrzec swoją pomoc o najliczniejsze zgłoszenie się.

Z poezyi najmłodszych.

JÓZEF WITTLIN. Z „HYMNÓW".

BALLADA-HYMN.

Na turzych rogach grają fanfary — —
idą rycerze w teutoburskim lesie — —
Na siwym koniu ostał się król stary,
Giermek skrwawioną za nim kopię niesie — —
Królu! Tyś jest mój brat!

Dawno umarłych faraonów mumie
Śpią w głębi chłodnych, kamiennych piramid:
Leży księżniczka w trumiennej zadumie,
Księżniczki ręka — miękka jak aksamit.

W świetlicach zamków gędzą trubadurzy,
Przy kołowrotkach słu hają grafinie:
— Pani pieśniarzom w dank rzuca kwiat róży,
róża zerwana ręką ludzką — ginie. — — —

Tam Valladolit — przy srebrnej sadzawce,
infantka kruszy bułkę złotej rybce — — —
W paryskiej knajpie stał cygan na ławce
i z żalu strzaskał swe cudowne skrzypce.

Na moście Rialto — dwaj kawalerowie
O honor monny skrzyżowali szpady —
Monna w swej loggii pije te o zdrowie,
Kto jej piękniejsze opowie ballady

Śnieżne peruki i żaboty białe — — —
Markizi tańczą zgrabne menuety;
Maestro Mozart miał serce schorzałe:
Ach! Jak pogodnie płaczą jego flety! — — —

W zębach kozaków błyskają kindżały,
Leje się ludzka krew z pod ich nahajek, —
Oczy kozaków nagle posmutniały
i wraz jęknęło tysiąc bałałajek.

Pachną mimozy, magnolie — —. Czereśnie
cienie rzucają, co najsubtelniejsze:
Słuchajmy — jako w tym kraju boleśnie
na samisenach grają nocą — — gejsze.

W cyrku na rękach skaczą akrobaci,
Z twarzą kredową błaznują auguści!
Publiczność klaszcze, bo publiczność płaci
Kto nie zapłaci — tego się nie wpuści!

W dusznych haremach tańczą o północy
na pstrych dywanach nagie odaliski:
Białka eunuchów bez czucia, bez mocy
rzucają wokół nieme, dzikie błyski.

W głowie mej żyją ludy, klechdy, mit, —
palą się Wschody, Zachody, Południa:
północne tajgi i śnieżyste szczyty,
Cały Wschód ze mnie szczepy swe wyludnia.

Przezemnie płyną Nile i Dunaje,
Wisły i Gangi — szumią Oceany
i biedne kraje i szczęśliwe kraje
rodzą tu we mnie — daktyle, banany.

Berberys, sago i kokos dojrzewa
w swych żyźnych polach: w mojej bujnej głowie,
a na gałęziach mych ptak rajski śpiewa,
a w mych obłokach tańczą aniołkowie.

Wszechświat przelewa się przez moje żyły
i płynie we mnie tysiącbarwną strugą,
a ja wędruję szołomny, opiły —
i tak szczęśliwy na długo, na długo. — — —

Świecie! — Ty moja ojczyzno!

Z DNIA.

Lwów, 28 kwietnia.

Kierownik urzędu zwalczania lichwy wynalazł nareszcie genialny sposób na zniszczenie różnych wyzyskiwaczy, a głównie kawiarzy i restauratorów. Oto wydał w ubiegłym tygodniu dla nich cennik maksymalny, ale taki, że kawiarze i restauratorzy struchleli z przerażenia. Bo gdyby się chcieli stosować do cen przez komisyę cenni ową ustanowionych, to straciliby wszystkich gości. Dość powiedzieć, że za szklankę kawy ze sacharyną ustanowiła ta komisya cenę 3 kor., choć dotychczas kawiarze brali za nią 2 kor. i byli zupełnie zadowoleni. Porcya 10 deka mięsa (bez jarzyny) wychodzi ponad 30 kor. — choć dotychczas restauratorzy pobierali za nią bez szemrania po 15—20 koron. To też tak restauratorzy jak i kawiarze uchwalili cen maksymalnych się nie trzymać, tylko poniżej ich sprzedawać potrawy i napoje aby uniknąć ruiny. Spodziew my się jednak po samej mądrości i energii p. Kierownika, że on zmusi te pijawki aby się stosowały do jego rozporządzeń. Jest to calkiem niezwykły sposób walki z lichwą, ale nie jest wykluczone, że właśnie on położy koniec wyzyskowi. Similia Similibus — powiada przecież jakiś łaciński sowizdrzał.

St. Pożarowski.

NADESŁANE.

WALNE ZGROMADZENIE

TOW. ZALICZKOWEGO w KAŁUSZU

stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 17 maja 1920 o godz. 5 popołudniu we własnym lokalu ul. 3 Maja.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie kasowe z czynności Towarzystwa i bilans za lata 1918 i 1919.
3. Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za lata 1918 i 1919.
4. Wylosowanie i wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski.

Za Radę nadzorczą:

Sekretarz: Tokarz — Prezes: Czarkowski

WYBORY DO RAD ROBOTNICZYCH W ZAGŁĘBIU.

Nauen, 29. kwietnia.

(PAT.) Wybory do rad robotniczych w Zagłębiu Ruhr dały następujący wynik: Związek górniczy 31.643 głosy, chrześć. związki zawodowe 15.200 głosów, Polski związek zawodowy 6.512 głosów, unioniści i syndykaliści 24.651 głosów.

KANCLERZ MUELLER KANDYDATEM SOCYALISTYCZNYM.

Nauen, 29. kwietnia.

(PAT.) Radio. — Kanclerz Rzeszy Herman Mueller został umieszczony na socyalistycznej liście kandydatów do Sejmu z Würtsburga.

ROKOWANIA ANGLO-SOWIECKIE DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Wiedeń, 29. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Londynu donoszą: **Rokowania dobiegają końca wkrótce ostatecznie zostaną nawiązane stosunki handlowe z Rosyą sowiecką.** Nie wszystkie jednak żądania Rosyi zamierza Anglia zaspokoić, gdyż rząd sowiecki domaga się wielkiej ilości chemikalii, które służą do wyrobu środków wybuchowych ponadto wiele materyału technicznego, mogącego również służyć do produkcyi amunicyi. W pierwszym transporcie do Rosyi pójdą lokomotywy, których brak szalony daje się tam odczuwać, następnie zaś środki lecznicze. Rosya zobowiązuje się za wszystkie towary płacić złotem.

TRZECI MAJA W KRAKOWIE.

Kraków, 29. kwietnia.

(PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego komitetu obchodu rocznicy 3. Maja w lokalu TSL. przy bardzo licznym udziale delegat. władz wojskowych, cywilnych oraz bardzo wielu stowarzyszeń. Jednomyślnie uchwalono wniosek, aby Kraków święcił uroczystość w dniu 3. maja a nie 2. maja, poczem uchwalono program uroczystości.

Wiadomości giełdowe.

—o—

Lwów, dnia 2o. kwietnia 1920.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ruble carskie po 100	233·—	240·—	239·—
Ruble dumskie	54·—	55·—	—.—
„ drobne	—·—	—·—	—.—
Franki francuskie	12·30	12·35	—·—
Funty sterlingi	840·—	850·—	835.—
Dolary amerykańskie	180·—	182·50	181·—
Dolary kanadyjskie	14?·—	139·50	141·—
Lei rumuńskie	292·50	275·—	290·—
Berlin	337·—	333·—	335·—
Paryż	12·83	12·25	—·—
Londyn	850·—	815·—	835·—
Zurych	36·75	36·40	—·—
Medyolan	880·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Lei rumuńskie	400·—	406·50	—·—
Dolary amer.	255·—	—·—	—·—
Liry włoskie	13·20	—·—	—·—
Ruble dumskie	77·45	—·—	—·—
Marki niem. po 1000	445·—	444·—	—·—
Berlin	472·—	—·—	—·—
Praga	385·—	—·—	—·—
Wiedeń	118·—	—·—	—·—
4 1/2 proc. Banku krajowego	101·50	102·—	—·—
4 i pół proc. Banku galic.	98·—	—·—	—·—
Impeks	435·—	430·—	—·—

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej“ i „Gaz. Porannej“ prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc MAJ, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty nowej wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5-go maja b. r., zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę względnie wysyłkę gazety.

IDĄ CZASY, KTÓRYCH ZNAMIENIEM BĘDZIE WYŚCIG PRACY, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG ŻELAZA, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG KRWI.

KTO DO TYCH ZAWODÓW BARDZIEJ PRZYGOTOWANY BĘDZIE, KTO W TYM WYŚCIGU WIĘKSZE DOWODY WYTRZYMAŁOŚCI ZŁOŻY, TEN W NAJBLIŻSZYCH CZASACH BĘDZIE ZWYCIĘZCĄ, TEN POTRAFI UTRZYMAĆ TO, CO ZYSKAŁ, ALBO ODROBIĆ TO, CO STRACIŁ.

(Józef Piłsudski).

KRONIKA.

We czwartek, 29. kwietnia o godz. 7-mej w. po raz 13-ty „Asystent“ Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W piątek, 30 kwietnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Warszawianka“, opera w 1 akt. Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Kruglowskim (gościnny występ), Łowczyńskim, Hornerem i Sieroszewskim.

Po raz pierwszy „Dziś i jutro“, obraz fantastyczny w 2 odsłonach Maryi z Fredrów Szembekowej z pp. Michnowską, Hałacińską, Wernicz, Pillerową, Rowińską, Łozińską, Nowackim, Frączkowskim, Ratschką, Michulowiczem, Barwińskim, Batogowskim, Romanem i Bieleckim.

W sobotę, 1. maja o godz. 2.30 po pol. po raz 25-ty „Sułkowski“ trag. w 5 akt. St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 1 maja o godz. 7-mej wiecz. „Róża Stambułu“, operetka w 3 akt. L. Falla.

W niedzielę, 2 maja o godz. 3-ciej po poł. po raz 12-ty „Wąsy i peruka“, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego.

W niedzielę, 2 maja o godz. 7.30 wiecz. Uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy Konstytucyi 3 maja 1791. Przemówienie. „Warszawianka“, opera w 1 akcie Al. Stadlera po raz 2-gi w niezmienionej obsadzie i część koncertowa.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku, 26 kwietnia do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya“, artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce“, operetka J. Offenbacha z Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3).

Program XIX. od poniedziałku 19-go kwietnia codziennie o godz. 7.30.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie „Przedstawienie amatorskie“, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński., Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz.

W piątek, 30 bm. premiera: „Wyratował“ operetka w 1 akcie (ze seryi „Maks i Moryc“).

—o—

Wiadomości teatralne. Niebywałe zaciekawienie budzi piątkowa premiera sztuki p. Maryi z Fredrów Szembekowej p. t. „Dziś i jutro“. Główne role spoczywają w rękach naszych najlepszych artystów. Z bardzo licznej obsady wypada wymienić pp. Michnowską, Hałacińską, Wernicz, Pillerową, Rowińską, Łozińską, Nowackiego, Frączkowskiego, Ratschkę, Michułowicza, Barwińskiego, Batogowskiego i Romana. W tym samym dniu rozpocznie wieczorne przedstawienie również premiera opery p. Alfreda Stadlera, utalentowanego kapelmistrza naszej sceny. Pieśń z r. 1831. „Warszawianka“, którą ujął w genialny skrót dramatyczny Stanisław Wyspiański pobudziła i siłą swej ekspresyi dramatycznej i głęboką wartością muzyczną p. Stadlera do skomponowania według słów Wielkiego poety swej pierwszej opery. Reżyseryą zajął się niestrudzony artysta p. Kaz-

mierz Okonnicki. Batutę kapelmistrza złożyła dyrekcya w niezawodne ręce p. Wolfstala. Partyę Maryi śpiewać będzie p. Ewa Bandrowska, jej siostrą będzie p. Green. Chłopickiego kreuje gość naszej sceny p. Konstanty Krugłowski. Młodego oficera gra p. Łowczyński. Małachowskiego — Sieroszewski, Skrzyneckiego — Horner.

„Izrael w Egipcie", jedno z najlepszych arcydzieł muzyki światowej, będzie wykonany dziś wieczorem przez chóry solistów i orkiestrę w Towarzystwie muzycznem pod kierunkiem dyr. M. Sołtysa.

† Ferdynand Śledziński, starszy radca magistratu zakończył wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie życie Zmarły służył w magistracie lwowskim od r. 1887 początkowo jako urzędnik prezydyum. W tym czasie zajmował się również dziennikarstwem. Następnie w randze sekretarza zajęty był w departamencie finansowym lwow. mag., gdzie wypracował kilka ważnych projektów, które zostały zrealizowane. Następnie śp. nadradca Śledziński objął kierownictwo biura egzekucyjnego lwowskiego magistratu, gdzie już pozostał aż do chwili swego zachorowania.

Wyjaśnienie w sprawie pożyczki amerykańskiej. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W celu wyjaśnienia nieporozumień, któreby mogły wyniknąć z artykułów dziennikarskich, wedle których rząd amerykański ponosi jakoby odpowiedzialność za unieważnienie pierwotnej umowy dla pożyczki zawartej pomiędzy rządem polskim a Peoples Industrial Trading Corporation, minister spraw zagran. i minister skarbu wyjaśniają, że w rzeczywistości tak nie jest. Jakkolwiek min. skarbu Grabski kilkakrotnie i formalnie oświadczył, że umowę zawartą przez swojego poprzednika uważa za nieważną ze względu na to, że jej podstawowy cel nie został osiągnięty z powodu niewykonania jej głównych warunków, a mianowicie wymiany bonów amerykańskich na polskie, należy zaznaczyć, że rząd amerykański w swoich komunikatach zawiadomił rząd polski, że nie uznał umowy z Corporation za złamaną, wskutek zastosowania się przez nią do zasadniczego sprzeciwu amerykańskiego departamentu skarbu co do wymiany bonów „Liberty". Sprzeciw ten, jak to zostało w swoim czasie wyjaśnione rządowi polskiemu opierał się na najlepszem pojmowaniu interesów zarówno polskich jak i Stanów Zjednoczonych, a rząd amerykański oświadczył następnie 21 stycznia, że znalazł by się w kłopotliwem położeniu, gdyby rząd polski na tej podstawie unieważnił umowę. Ostatecznie nowa umowa została zawarta z tą samą Corporation lecz ani rząd amerykański, ani poselstwo amerykańskie w Warszawie nie wywierały żadnego nacisku na rząd polski ani go nie skłoniły do zawarcia tej umowy z Corporation, raczej niż z inną grupą. Działalność rządu amerykańskiego co do pierwszej pożyczki polegała raczej na żądaniu, ażeby przedstawiciele Corporation wedle możności przedstawili swoje propozycye. Treść umowy stała się znaną rządowi amerykańskiemu dopiero po jej podpisaniu. Stanowisko rządu amerykańskiego świadczy o chęci niesienia Polsce przyjacielskiej pomocy, a decyzya rządu polskiego co do zawarcia nowej umowy z tą samą grupą, była oparta na zdrowych handlowych podstawach, uznanych za najkorzystniejsze dla rządu polskiego.

Redaktor „Robotnika" pociągnięty do odpowiedzialności. Jak donosi „Gazeta Warszawska", ministerstwo spraw wojskowych wobec zamieszczenia w „Robotniku" nr. 114 z 26 bm. tajnego okólnika o militaryzacyi i strajkach, zażądało wytoczenia sprawy przeciwko redaktorowi pomienionego organu.

Pomyłka. Za jednem z pism lwowskich podaliśmy wiadomość o chorobie dyr. magistratu p. Chęcińskiego, polegającą — jak się okazało na pomyłce, za co p. Chęcińskiego bardzo przepraszamy.

Mąka amerykańska dla Warszawy. „Dziennik Powszechny" podaje: Codziennie przybywają do Warszawy berlinki z Gdańska z mąką amerykańską, której dalsza wysyłka wagonami następuje z portu Śliwickiego.

Włośnica we Lwowie. Na ostatnim posiedzeniu Tow. lekarzy lwowskich podał jeden z lekarzy praktykujących we Lwowie do wiadomości, że spostrzegł kilka wypadków zachorowania u osób, które 15 marca br. spożyły kiełbasę, zakupioną w pewnym tutejszym handlu. Osoby te gorączkowały, wystąpił obrzęk powiek, bóle w mięśniach, wysypka, świąd itp. Objawy te budzą podejrzenie, że zachorowały na włośnicę czyli trychiny. Fizykat czyni dochodzenia w tej sprawie i przypomina lekarzom-praktykom, żeby o podobnych wypadkach donosili bezwłocznie Magistratowi, wymaga tego nowa ustawa sanitarna. Obowiązek ten donoszenia o masowem zatruciu jadami mięsnymi, rybami, mięsem podejrzanem o włośnicę (trychiny) wągry i t. p., ciąży również na publiczności.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Podczas wsiadania do tramwaju koło dworca kolejowego skradziono wczoraj Zofii Pajączkowskiej z kieszeni płaszcza portfel z 2180 markami i 50 kor.

(—) **Różne kradzieże.** Annie Mazan, zamieszkałej przy ul. Kordeckiego l. 7, skradziono z zamkniętego kufra metrykę dziecka i 300 marek. — Parę trzewików nowych wartości 1250 kor. skradziono wczoraj z otwartego mieszkania Anny Fudali, zamieszk. przy ul. św. Anny l. 11a. — Maryi Ząbek w Pasiekach halickich z zamkniętego mieszkania skradziono wczoraj garderobę i obuwie wartości 9000 kor. — Minionej nocy zginęło z mieszkania przy ul. św. Anny l. 11 Małgorzacie Zakrzewskiej parę damskich trzewików wartości 1300 kor. oraz jej mężowi z kieszeni portfel z 700 markami.

(—) **Nieostrożna jazda.** Na skręcie ulicy 29 Listopada najechał wczoraj nagle wóz tramwajowy nr. 106 na furę Marcina Teciuka z Hołoska Małego. Podczas tego wypadku koń Teciuka upadł, a dyszlem została wybita przednia szyba w wozie tramwajowym.

(—) **Fachowcy.** Wczoraj na pl. Solskich przytrzymał żołnierz policyjny 17. letniego Eug. Eichelberga i Wład. Krajewskiego, którzy nieśli w workach żelazne części składowe maszyn. Żelazo pochodzi z rozebranej przez nich maszyny w cegielni koło szkoły kadeckiej. Fachowców zamknięto w aresztach.

(—) **Dobra pasierbica.** Maryi Mulickiej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 39, przedwczoraj skradła 18. letnia pasierbica 18 par bielizny męskiej, jaką Mulicka wzięła do szycia ze szwalni Związku katol. Pań. Bieliznę tę odniosła pasierbica do sklepu Sokala przy pl. Krakowskim i więcej do domu nie wróciła. Na prośbę jej pomogła odnieść bieliznę do sklepu sąsiadka Marya Cegielra, która dowiedziawszy się o kradzieży od poszkodowanej, wskazała sklep, do którego pasierbica odniosła pakunki. W obecności policyi Mulicka odebrała bieliznę ze sklepu Sokala.

(—) **Pod tramwajem.** Wczoraj wieczór w ulicy Kolejowej 19-letni Piotr Chorąży dostał się pod nadjeżdżający wóz tramwajowy. Chorąży upadł przed ochraniacz kół tramwajowych i kilka metrów był popychany przez wóz. Wskutek tego doznał on prócz potłuczenia całego ciała, zdarcia skóry na plecach, rękach i twarzy. Pogotowie ratunkowe udzieliło Chorążemu pierwszej pomocy.

(—) **Poród uliczny.** W ulicy Brajerowskiej, wczoraj przed południem urodziła jakaś kobieta nieznanego nazwiska syna. Kobietę ową wraz z dziecięciem odwieziono do szpitala.

(—) **Przytrzymany na gorącym uczynku.** Filip Stefan usiłował wczoraj w tramwaju K. D. ukraść Stanisławowi Ihnatowi portfel z tylnej kieszeni spodni. W tym celu rozciął nawet kieszeń i wyjął zamiast portfelu notes. Przytrzymanego Stefana na gorącym uczynku kradzieży oddano do aresztów policyjnych.

(—) **Aresztowana z powodu przyjaciół.** Bronisławę Witeusz aresztowano wczoraj za ukrywanie w swem mieszkaniu poszukiwanych przez policyę Bednara pseudo Kukułkę i Ehrenfelda.

(—) **Złodzieje w piwnicy.** Wczoraj wieczór, właściciel restauracyi przy ul. Rutowskiego Weinreb udał się do piwnicy swej celem schowania mięsa. W piwnicy zastał trzech drabów ukrytych, którzy zamierzali włamać się do restauracyi w nocy. Na widok Weinreba sprawcy przez okno piwniczne zbiegli. A ponieważ wówczas w pobliżu był inspektor policyi Seinfeld, więc przytrzymał z nich dwóch Józefa Szweca i Józefa Pilipa. Przytrzymanych oddano do aresztów.

(—) **Sprzedaż mięsa.** Rzeźnik Leib Warm w sklepie swym przy ul. Grodeckiej l. 1. odmówił wczoraj stanowczo sprzedaży mięsa inspektorowi policyi Gogoli, choć zapas mięsa w sklepie był dość znaczny. Warm zostanie wkrótce pociągnięty sądownie do odpowiedzialności za bezpodstawną odmowę sprzedaży mięsa.

(—) **Zgubiono.** W Rynku wczoraj robotnik kolejowy Teodor Andrzej zgubił banknot 500 mk. — W ul. Leona Sapiehy zgubiła również wczoraj Marta Z., żona urzędnika Wydziału kraj. kartę zastawniczą lwow. lombardu na zastawiony dywan.

(—) **Przecięcie ścięgien i żył.** Jakiś chłopiec uderzył wczoraj sztabą żelazną 12-letniego Wacława Marszałka w lewą rękę tak silnie iż przeciął mu ścięgna i żyły w ręce. Marszałka wijącego się z bólu odwieziono do szpitala.

Opiece Czytelników naszych polecamy staruszkę kalekę, pozbawioną zupełnie środków do życia, znajdującą się w najskrajniejszej nędzy. Nędza sprawdzona przez Administracyę. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „Dla okaleczałej staruszki". 459

Ekonomista.

Bank Kupiectwa polskiego.

Lwów, 29. kwietnia.

Uzupełniając sprawozdanie nasze o Walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów tej instytucyi odbyte w niedzielę 25. kwietnia br. podajemy jeszcze następujące szczegóły.

Cały czysty zysk za rok 1919 wyniósł koron 909.981'83.

Zysk ten Walne zgromadzenie uchwaliło podzielić w następujący sposób:

Do funduszów rezerwowych	K 157.522'23
9% dywidendy od kapitału akcy.	K 240.000'—
20% tantyemy dla Rady nadzor.	K 146.229'80
20% tantyemy dla dyrekcyi	K 146.229'80
Remuneracya dla personalu	K 100.000'—
Na Kasą zapom. dla personalu	K 20.000'—
Na plebiscyt	K 100.000'—

Walne zgromadzenie z dziwną jednomyślnością zgodziło się tak poważną kwotę 100.000 K wydzielić na jeden najważniejszy cel tz. n. na plebiscyt z tem argumentowaniem, że na inne cele społeczne będzie zawsze jeszcze czas za rok czy za dwa lata. Zaś plebiscyt jest za pasem i już obecnie należy rzucić wszystko na szalę celem osiągnięcia pożądanego wyniku.

Kronika „Ekonomisty".

(te) **Umowa kompenzacyjna z Austryą.** W uzupełnieniu podanych przez nas informacyi a podpisanej 17. III. w układzie gospodar. między Rzecząpospolitą Polską i Austryą podajemy następujące szczegóły: Na mocy tej umowy w okresie sześciomiesięcznym Polska ma możność zakupić i wywieźć z Austryi następujące towary: 1) artykuły potrzebne do gospodarstwa rolnego jak maszyny rolnicze, sierpy, kosy itp., 2) papier rotacyjny, oraz różne papiery potrzebne dla celów handlowych jak: drukowy, książkowy, dla map, indygo, w rolkach, dla telegramów, rysunkowy, gumowy i kancelaryjny, 3) filce i sita, 4) stal narzędziowa, 5) artykuły elektrotechniczne dla urządzeń o silnym i słabym prądzie, 6) samochody ciężarowe i łodzie motorowe, 7) magnezyt. Za podstawę do obrachunku służyć mają ceny lokalne obowiązujące w dniu zawarcia układu. Czuwanie nad wykonaniem umowy, przyjmowanie zakupionych w Austryi towarów na poczet tej umowy, udzielania pozwoleń na przywóz wyżej wymienionych towarów do Polski załatwia delegat ministerstwa przemysłu i handlu przy przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu. Ponieważ ceny na rynku wiedeńskim z dnia na dzień się podnoszą, równocześnie zaś rynek jest ogołocony z towarów przez zagranicę, koniecznem jest zabezpieczenie sobie towaru i wywiezienie jego w jak najszybszym czasie. Wobec tego sekcya handlowa ministerstwa przemysłu i handlu wzywa interesowanych w razie reflektowania na wyżej wymienione towary z Austryi o uskutecznienie zakupów w czasie jaknajkrótszym i zgłoszenie przydziału na poczet tej umowy do delegata ministerstwa przemysłu i handlu przy przedstawicielstwie Rzeczypospolitej w Wiedniu

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACE

Koncypienta względnie rutynowanego korespondenta posiadającego praktykę biurową, poszukuje Inspektorat M. S. O. we Lwowie, przy ul. Kopernika 36, II. p. Godziny urzędowe od 9—14. Płaca stosownie do uzdolnienia. Zgłaszać się w Inspektoracie od godziny 9—12 przedpołudniem. 938

Panny piszącej biegle na maszynie, posiadającej praktykę biurową, poszukuje Inspektorat M. S. O. we Lwowie, ul. Kopernika l. 36, II. p. Płaca stosownie do uzdolnienia. 939

Biuro Niemczynowskiej, pl. Akademickiej 3, poleca doborowe siły nauczycielskie na wakacye i na rok szkolny, wychowawczynie Polki, cudzoziemki, zarządczynie, towarzyszki służbę wszelkiej kategoryi, rządców, ekonomów, leśniczych, nadleśniczych, gajowych, maszynistów, szoferów, furmanów, lokai, kamerdynerów, kucharzy, kucharki, każdej kategoryi. 964

Poszukiwana rutynowana mandantka. Zgłoszenia: Fredry 7 parter. Dr. Grzeszczyński, od 4—5. 974

Kandydat adw kancli, doktor praw, z praktyką, poszukuje miejsca u adwokata. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Administracyi. 1008

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sypialnie, otomany, szafy, łóżka, stoły i inne meble, chodniki kokosowe, tanio do nabycia „Doroteum", Sapiehy 31. 528

Sprzedam zaraz folwark około 190 morgów, 3 klm. od kolei w pięknej podgórskiej okolicy, częściowo odbudowany i obsiany. Bliższa wiadomość Dr. Ujejski, Pańska 18, od 5—6. Pośrednictwo wykluczone. 1021

Apteka dobrze rentująca się wraz z realnością w miasteczku Małopolski wschodniej do sprzedania. Zgłoszenia listowne Lwów, Domagaliczów 3, p. H. Stankowa. 1020

Maszyna do pisania Grandal do sprzedania. Oglądać można między 6 a 8 wieczorem. Polna 56, I. p. 1012

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuje się kilka pokoi z kuchnią, umeblowane lub bez, za każdą cenę, Marczyński, Wałowa 2. 924

Pokój wygodnie umeblowany frontowy, dla poważnej partyi przy ul. Listopada zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Biuro węglowe, Kopernika 22, I. p. 982

MAŁŻEŃSTWA

Sympatyczna, dystyngowana pani pozna poważniejszego zamożnego pana, na wyższem stanowisku. Cel matrymonialny, „Samotna", do Admin. 1019

FILATELISTYKA

Marki kupuję, sprzedaję i wymieniam, „Rekord", Sykstuska 8. 424

Poszukuję austryackich marek jubileuszowych z 1910 r. Płacę najwyższe ceny. Littman, Kopernika 29 a, II. p. Od g. 2—3. 422

Feldpost drugi i trzeci, nieużywany, kupię w większych ilościach. Zgłoszenia „Rekord", Sykstuska 8. 421

Krakowskie na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Znaczek". 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 21268

Dam wszelkie nadruki wschodniej Ukrainy za marki państw nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Finlandya), prowitorya polskie oraz węgierskie za Judenicza, Denikina, wojenne marki ententy itd. Zgłoszenia do Biura „Rekord", Sykstuska 8. 423

REKLAMA jest dźwignią handlu i przemysłu

ROZMAITE

Naprawa automobili i pługów motorowych, — oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres ślusarstwa i mechaniki wykonuje firma A. Schmidt & J. Zaczkowski, warsztaty ślusarsko-mechaniczne, Lwów, ulica Kopernika l. 16. 828

Położna Pichler, koncesyonowana, z 25-letnią praktyką, poleca się paniom Białochorska 100, przejście pod tunel lewy obok gł. dworca Lwów. 923

Ogrodnik urządza ogródki, zasadza kwiatami, obsadze balkony. Wynajmę sad z mieszkaniem. Do Adm. „Gaz. Wiecz. pod „Ogrodnictwo". 963

Dr. Becker w Rawie uprasza o zwrot za wynagrodzeniem skradzionych mu 18 b. m. w Żółkwi osobistych dokumentów cywilnych i wojskowych, wydanych przez P. K. U. we Lwowie. 965

Przystąpię jako wspólnik do dzierżawy folwarku, dam wiedzę fachową, pracę i część gotówki, listownie, Krzysztofowicz, Stryjska 4. 967

Donoszę moim P. T. Klientom, że rozszerzyłem swoją pracownię krawiecką i przyjmuję szycia kostyumów, jakoteż roboty francuskie pod kierownictwem Warszawianki. Schail, Gliniańska 19, boczna Piekarskiej. 943

Seradelę Łubin Wykę w partyach wagonowych poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa 101 „ZIARNO" w Warszawie, Ptasia 2. Tel. 238-81

TASIEMKI do BUCIKÓW prawdziwe niciane w wielkich ilościach poleca hurtownie firma 948
MICHAŁ HACKEL LWÓW Kazimierzowska 4.

MYDŁA TOALETOWE w wielkich ilościach poleca HURTOWNIA fa Michał HACKEL Lwów, ul. Kazimierzowska 4. 947

BIURO TECHNICZNE „ZENIT" KRAKÓW, Stradom l. 7 poleca do natychmiastowej dostawy ze składu: pakunki konopne grafitowane, płyty gumowe z wkł., mikę, toczki szmirglowe i inne artykuły techniczne. 914
Sprzedaż tylko hurtowna.

Cukiernia! Po całkowitem odnowieniu oraz powiększeniu lokalu poleca się znana firma ze swoich dobrych i smacznych wyrobów Szanownej Publiczności, znakomitą i prawdziwą kawę, herbatę, czekoladę, cacao, lody, chłodniki oraz inne napoje. A zatem poleca się nadal łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności. 910
Cukiernia ul. Gródecka l. 14.

APTEKA obwodowa w większem mieście Małopolski zachodniej do sprzedania. Wiadomość: Tarnów, Nowy Świat 30, I. p. 905

PAROWY garnitur młocarniany ośmiokonny. LOKOMOBILA Cegielskiego 10 atm., MŁOCARNIA angielska 60" — wraz z wszystkimi pasami. Dostawa natychmiastowa Biuro techniczne M. KANAREK Spółka z ogran. por. KRAKÓW, ul. Szewska 2. 802

Nowe kursa 1) rachunkowości państwowej, 2) stenografii polskiej rozpoczynają się dnia 4 maja b. r. — Wpisy od 3-ciej do 5-tej do 3 maja b. r.
KONC. PRAKT. KURSY RACHUNKOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO LWÓW — KURKOWA 38. 896

NASIONA buraków cukrowych ORYGINALNYCH olbrzymich, KONICZÓW, WYKI, ŁUBINU, SERADELLI i innych roślin pastewnych — oraz różnych WARZYW — nadto KANTARY skórzane sprzedaje hurtownie, jak długo zapas starczy, po najprzystępniejszej cenie.
POLSKIE TOWARZYSTWO HAND. w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 893

Przedwojennego wyrobu ELEKTRYCZNE garnuszki, kuchenki, żelazka, aparaty do ondolowania i suszenia włosów poleca „KONTAKT", M. MAGASSY i Spka Przedsięb. wszelkich urządzeń elektro-technicznych. Lwów, Sykstuska 14. 545

Łupek azbestowy, Papę dachową, Wapno i inne MATERYAŁY BUDOWLANE dostarczają natychmiast 941
HORSZOWSKI i Spka Lwów, Łyczakowska 32.

RODZYNKI, MIGDAŁY, ORZECHY, FIGI, MAK, CZEKOLADY, CUKRY i KORZENIE poleca GŁÓWNY SKŁAD KAWY i HERBATY JÓZEFA MUSILA LWÓW, UL. BATOREGO L. 82. 2165

Za drafy miedziane oraz ODPADKI MIEDZI, używane maszyny elektryczne, materyał elektrotechniczny i instalac. płaci najwyższe ceny inż. Beschloss, Lwów, Lenartowicza 12. 20522

PAROWA FABRYKA DACHÓWEK I CEGIEŁ w KRAKOWIE poszukuje 833
ZDOLNEGO KIEROWNIKA
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną fachową siłę. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolne. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń FELIKSA STATTERA, Kraków, ul. Grodzka 13.

Zakład techniczno-dentystyczny Józefa Wittmanna we Lwowie, przy pl. Jagiellońskiej 11 (nad restauracyą Fliessera) wykonuje ZĘBY sztuczne w złocie i kanczuku nie do wyjmowania itp.
Pacyentów z prowincyi załatwia się w jaknajkrótszym czasie. 736

PODPISUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.